

Jolanta Kolbuszewska
Uniwersytet Łódzki

Kobiety w refleksji historycznej Pawła Jasienicy na przykładzie *Ostatniej z rodu*

W parasyntezach dziejów ojczystych, z których słynął Jasienica, oplecionych wokół losów dynastii ze względu na specyfikę gatunku (dominację historii politycznej), próżno szukać rozbudowanych charakterystyk kobiecych postaci. Ze zrozumiałych względów na plan pierwszy wysunięci zostali władcy-mężczyźni, kreujący bieg historycznych wydarzeń. W *Polsce Piastów, Polsce Jagiellonów i Rzeczypospolitej Obojga Narodów* kobiety pojawiały się głównie w roli żon, matek, córek, ewentualnie świętobliwych, wspierających chrześcijaństwo i Kościół, donatorek. Losy kobiet uzupełniały dzieje mężów i synów. Trafiające na karty opracowań książęce/królewskie małżonki i matki dopełniały wizerunek władców. Z nielicznymi wyjątkami pozbawione były sprawstwa w dziedzinie polityki i nie funkcjonowały jako samodzielne podmioty dziejów¹. Jasienica odnotowywał ich imiona, wspominał również o politycznych konsekwencjach konkretnych mariaży². Zarówno u niego, jak i we wcześniejszej historiografii rola, jaką w dziejach odgrywały kobiety, sprowadzała się do funkcji biologicznych i prawnych, stąd też podnoszenie zagadnień płodności, sukcesji tronu, wierności małżeńskiej *etc.* Wpisując się w dotychczasową tradycję, Jasienica wprowadził klasyczny katalog żeńskich postaci, poczynawszy od Dobrawy, poprzez Ode, Jadwigę Śląską, św. Kingę, Elżbietę Łokietkównę, Jadwigę Andegaweńską, Annę Cyllejską, Sonkę Holszańską, Elżbietę Granowską, Bonę Sforzę i inne. W niektórych przypadkach,

¹ Szeroko na ten temat szeroko pisała A. Janeczek-Jabłońska, *Staropolskie kobiety władzy w historiografii Polskiej doby zaborów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019.

² Przykładowo w *Polsce Piastów* narracja o Dobrawie sprowadzała się do cytatu z kroniki Thietmara i trzyzdaniowego odautorskiego komentarza; zob. P. Jasienica, *Polska Piastów*, wyd. III, PIW, Warszawa 1966, s. 53.

poza lakonicznym wspomnieniem imienia, poświęcił nieco uwagi charakterowi, fizjonomii, przede wszystkim zaś politycznym ambicjom piastowskich i jagiellońskich małżonek (np. Agnieszki, żony Władysława II, Elżbiety Łokietkówny czy Bony Sforzy). Tej ostatniej ofiarował najwięcej uwagi, wyraźnie zafascynowany jej talentem politycznym³.

Podobnie jak poprzedników, Jasienicę ograniczało tzw. milczenie źródeł na temat kobiet, starał się on jednak poszerzać tradycyjną bazę źródłową. Poruszał kwestie obyczajów, moralności, podporządkowywania się rygorom przykazań na podstawie dokumentów, takich jak *Summa confesionis discretionis* mnicha cysterskiego Rudolfa, sprawozdań cudzoziemskich urzędników z podróży po Polsce i innych. Poruszył kwestię naukowych ambicji kobiet, nie stronił też od uwag na temat średniowiecznej prostytucji⁴.

*Ostania z rodu*⁵ to wyjątkowe w dorobku Jasienicy dzieło, nie tylko z racji uczynienia główną postacią kobiety, ale i skoncentrowania się na jednostkowym bohaterze. Historyk podjął w nim polemikę z dotychczasowym sposobem prezentowania i ocenami Anny Jagiellonki funkcjonującymi w literaturze przedmiotu. Aby pokazać specyfikę i oryginalność jego ujęcia, warto rozpocząć od uwag na temat tego, jaki wizerunek Anny dominował w polskiej historiografii.

I

Postać Anny Jagiellonki nie frapowała historyków zarówno w XIX w., jak i pierwszej połowie XX stulecia. W syntezach dziejów Polski Samuela Bandkiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Joachima Lelewela, Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego czy Augusta Sokołowskiego, znajdziemy tylko krótkie wzmianki o interesującej nas postaci⁶. Anna wstąpiła na polityczną arenę

³ Zob. P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, wyd. II, PIW, Warszawa 1965, s. 315, 325-326, 351, 357, 361.

⁴ *Ibidem*, s. 96-97.

⁵ *Ostania z rodu* P. Jasienicy ukazała się po raz pierwszy w 1965 r. Kolejne wydania miały miejsce w latach 1967, 1975, 1984, 1988, ostatnie w 2009 roku.

⁶ Informacje o Annie Jagiellonce: S. Bandtke, *Krótkie wyobrażenie dziejów Królestwa Polskiego*, t. II, Drukarnia W.B. Korna, Wrocław 1810, s. 214; J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, nakładem i drukiem N. Kamieńskiego i spółki, Poznań 1849-1951, s. 8, 11, 96, 165, 236; J. Lelewel, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane*; [w:] *idem*, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. II, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane; przypiski*, nakładem J.K. Żupańskiego, Poznań 1859, s. 94, 98; J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. III, *Królowie wolno obrani*, cz. 1, 1572-1668, nakładem Karola Wilda, Lwów 1868, s. 108; A. Sokołowski, *Dzieje Polski ilustrowane*, t. III, nakładem Maurycego Perlesa, Wiedeń 1898, s. 680.

dziejów dopiero po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta i znalazła zainteresowanie dziejopisów. Wspominano o niej przy okazji charakterystyki pierwszego bezkrólewia i kolejnych elekcji. Akcentowano jej bierność polityczną, którą przerwać miało dopiero zaangażowanie się w wybór Zygmunta Wazy na króla Polski. Niektórzy z dziejopisów wspominali o jej życiu prywatnym; niezbyt udanym małżeństwie z Batorym i nędzy, jaką miała cierpieć przez większą część życia. Jedynym autorem, który poświęcił uwagę fizycznemu wyglądowi Anny był August Sokołowski, cytujący obficie opinie weneckiego posła Hieronima Lippomana, który w okresie poprzedzającym jej mariaż z Batorym podkreślał „świeżość” i „czerstwość”, oraz szanse Jagiellonki na prokreację. Sokołowski pisał również o gorliwej religijności Anny, jej miłym usposobieniu, licznych przymiotach serca i umysłu⁷.

Jak zostało już wspomniane, syntezy dziejów z racji swej specyfiki koncentrują się na wydarzeniach i postaciach najistotniejszych dla przeszłości narodu i państwa. Bohaterowie, których sprawczość była ograniczona, a do takich przez większą część długiego żywota należała Anna Jagiellonka, trafiali zazwyczaj na margines narracji syntetycznych. Nieco inaczej rzecz wyglądała w monografiach, studiach i szkicach poświęconych epoce jagiellońskiej. W historiografii doby romantyzmu odnajdziemy kilka tekstów w których postać Jagiellonki znalazła się w centrum rozważań. Zaliczymy do nich *Niewiasty polskie* (t. III-IV, V) Kazimierza Wójcickiego z 1862 r., w których nazwano ją „matroną pełną świętych cnót”, gotową na wszelkie poświęcenia dla dobra państwa spadkobierczynią wygasającej dynastii. Autor podkreślił, iż była zupełnie niepodobna do swej matki. Doznała wielu upokorzeń i rozczarowań, cierpiała nędzę, małżeństwo skazało ją na samotność, osobiste niepowodzenia nie przeszkodziły jednak w działaniach na rzecz kraju. Śmierć Anny miała być dla narodu wielką stratą⁸.

Aleksander Przeździecki w *Jagiellonkach polskich w XVI wieku* podkreślał pobożność i przywiązanie Anny do katolicyzmu. Jej późne zamążpójście wiązało z niechęcią do starających się o jej rękę protestantów. Wedle Przeździeckiego rola polityczna Jagiellonki podczas pierwszego bezkrólewia miała być ograniczona. Drugie bezkrólenie przywróciło ją do łask zaś trzecie ofiarowało należne jej miejsce⁹. Życie „zacnej, pobożnej i cnotliwej królowej” upływać miało z pożytkiem dla Kościoła, państwa i bliźnich.

⁷ A. Sokołowski, *op. cit.*, s. 680.

⁸ K. Wójcicki, *Anna Jagiellonka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1862, t. IV, nr 162, s. 173-174.

⁹ A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Uzupełnienia, rozprawy, materiały głośnie z Ces. Tajnego Archiwum Wiedeńskiego czerpane przez Alexandra hr. Przeździeckiego przeznaczone na dodatkowy Tom V z pozostałości autora wydał i dopełnił dr Józef Szujski*, nakładem K. i G. hr. Przeździeckich, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1878, s. CLXXI-XII, CXCVII-VIII.

Natomiast Józef Szujski w *Trzech żonach Zygmunta Augusta* przedstawiał Annę jako „biedną starą pannę” atakowaną przez paszkwilantów, realizującą się w praktykach religijnych i pomocy bliźnim¹⁰. Prezentował ją jako sprawiedliwą, bogobojną niewiastę, jednocześnie królową, na której „czole błyszczał ostatni blask złotego wieku¹¹. Anna miała żyć skromnie i oszczędnie, by w zamian dla dobra narodu dokończyć budowę mostu na Wiśle, czy uczcić pamięć swej matki pięknym grobowcem *etc.*¹² Pisząc o matrymonialnych planach bohaterki historyk pokazywał ją na tle intryg politycznych, z których niewiele miała rozumieć, dając się ostatecznie zwieść otoczeniu Henryka Walezego¹³. Do Batorego zaś żywić miała „patriotyczny obowiązek”¹⁴.

Jak mogliśmy się przekonać, publikowane od lat 60. XIX w. teksty monograficzne, stopniowo ocieplały wizerunek bohaterki. Przeździecki, Wójcicki, Szujski eksponowali pozytywne cechy charakteru infantki, usprawiedliwiali niedostatki jej politycznego talentu, akcentując przywiązanie do państwa i religii ojców. Największy wkład w stworzenie „białej” legendy Anny Jagiellonki wnieśli jednak Józef Ignacy Kraszewski, autor niezwykle popularnej, wznawianej wielokrotnie powieści *Infantka* (I wydanie 1884, kolejne w latach 1891, 1898, 1905, 1912, 1929), oraz Julian Bartoszewicz autor książki *Anna Jagiellonka*. Pierwszy zaszczerpił w świadomości historycznej Polaków wyobrażenie o szlachetnej, łagodnej, dobrej i skłonnej do poświęceń, cierpliwej, mądrej i stanowczej królowej. Cierpiącej przez większą część życia ubóstwo. Drugi pisał o Annie, która z pokorą znosiła swój los. Nękana chorobami, narażona na naciski ze strony niefortunnych kandydatów do jej ręki, troszczyć się miała bardziej o los sióstr i brata niż własny. Bartoszewicz pisał o niej jako „zacnej, osamotnionej królowie”¹⁵. Mocno przeżywającej uwięzienie siostry Katarzyny i los owdowiałej Zofii. Wspominał o biedzie, „niewolnictwie”; byciu zakładniczką u senatorów. Akcentował marzenia o koronie. Wedle Bartoszewicza, życie Anny „nabrało majestatu” dopiero po poślubieniu Batorego. Historyk bronił również dobrej opinii o małżeńskim stadle, tłumacząc permanentną nieobecność króla u boku małżonki obowiązkami wodza. Brak entuzjazmu Batorego do poślubienia Jagiellonki, jego zdaniem, miał nie mieć

¹⁰ J. Szujski, *Trzy żony Zygmunta Augusta*, „Niewiasta” 1862, nr. 26, 27, 34, 325, 40, s. 64.

¹¹ *Ibidem*, s. 38.

¹² *Ibidem*, s. 54.

¹³ O Jagiellonce, obiekcje intryg dworskich, pisał również T. Wierzbowski, *Zabiegi Cesarza Maksymiliana II o koronę Polską*, „Ateneum” 1879, t. III, z. 9, s. 66.

¹⁴ J. Szujski, *Anna Jagiellonka i Henryk Walezjusz. Epizod dziejów pierwszej elekcji*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej”, 1877, R. 5, z. 10, s. 998.

¹⁵ J. Bartoszewicz, *Anna Jagiellonka. Dwa tomy w jednym*, [w:] *idem, Dzieła*, t. 11, nakładem, K. Bartoszewicza, Kraków 1882, s. 467.

nic wspólnego z osobą kandydatki, lecz niechęcią siedmiogrodzkiego księcia do małżeństwa w ogóle. Wedle Bartoszewicza, Anna wspaniałomyślnie oddać miała „znakomitego męża Rzeczypospolitej”.

W XIX stuleciu ostatnia z Jagiellonów była kojarzona z okresem świetności w dziejach Polski. Na długie lata stała się symbolem wielkości państwa odchodzącej w przeszłość wraz z wygaśnięciem dynastii. Szlachetna Anna kochająca rodzinę i ojczyznę stała się wzorem pobożnej patriotki, która nie znajdując osobistego szczęścia, spełniała się w praktykach religijnych i obowiązkach wobec kraju¹⁶.

Po odzyskaniu niepodległości, postać Jagiellonki nadal rzadko znajdowała się w centrum zainteresowań historyków. Większą uwagę badaczy zaczęła przyciągać dopiero po drugiej wojnie światowej. Prawdziwym przełomem była publikacja Marii Boguckiej z 1964 r. zatytułowana *Anna Jagiellonka* i wydana rok później monografia Pawła Jasienicy¹⁷.

II

Przechodząc do portretu Jagiellonki naszkicowanego przez Jasienicę, należy podkreślić, iż w odróżnieniu od książki Boguckiej jego monografia nie była klasycznym ujęciem biograficznym. Autor poświęcił bohaterce niemal tyle samo miejsca, co charakterystyce epoki w której żyła¹⁸. Istotne było tło, atmosfera, stosunki społeczne, warunki życia, ukształtowanie terenu, klimat, przyroda, polityka¹⁹; „kontury wizerunku sceny, na której rozegrało się życie Anny”²⁰. Dzięki temu, jak podkreślił Tazbir, powstał piękny arras z Jagiellonami: „najpierw rzucał się w oczy ogólny obraz Polski XVI wieku, życie polityczne i obyczaje, jej mieszkańcy, dopiero zaś na tle dynastii pojawiła się

¹⁶ Szerzej zob. E. Janeczek-Jabłońska, *op. cit.*, s. 172-178.

¹⁷ Obie książki raczej się uzupełniały, niż w zasadniczo odmienny sposób prezentowały Jagiellonkę. Największy spór dotyczył oceny zdolności politycznych bohaterki i jej podobieństwa do matki. Podstawa źródłowa monografii Boguckiej była niewątpliwie bogatsza o materiały biograficzne, w tym archiwalne dokumenty monarszej rodziny. Jasienica chętniej oddawał głos zewnętrznym obserwatorom, kreśląc obraz Rzeczypospolitej na podstawie ich spostrzeżeń. Niewątpliwym atutem narracji Boguckiej było wyekspozowanie wątków psychologicznych; pokazanie sfery emocji bohaterki.

¹⁸ J. Tazbir, *Piękny arras z Jagiellonami*, [w:] *Historia to nie dziwka...*, s. 617.

¹⁹ Tło zarysowane zostało m.in. na podstawie raportów, sprawozdań urzędników cudzoziemskich: nuncjusza Alojzego Lippomano, Wincentego Laurea, Bernarda Bongiovanniego, Fulwiusza Ruggieriego, Mattea Argentiego, dyplomatów, ambasadorów *etc.*

²⁰ J. Tazbir, *op. cit.*

Anna”²¹. *Ostatnia z rodu* to kolejne spojrzenie na schyłek epoki jagiellońskiej, pretekst do rozważań o przyczynach upadku dynastii. Anna Jagiellonka żyła na przełomie dwóch epok, jej biografia spinała klamrą odchodzący czas świetności i początek okresu perturbacji związanych z panowaniem królów elekcyjnych. Przez pryzmat jej biografii można było snuć głębszą refleksję nad dorobkiem, zasługami i porażkami gasnącej dynastii.

Swoj wywód o kobietach rozpoczął Jasienica od prezentacji trzech pokoleń jagiellońskich córek (Jagielli, Kazimierza Jagiellończyka i Zygmunta Starogo). Pierwsze pokolenie określone zostało mianem tragicznego; Elżbieta Bonifacja żyła trzy dni, Jadwiga, córka Anny Cyllejskiej zmarła w wieku 21 lat (podejrzewano, iż została otruta z rozkazu macochy). Pokolenie drugie, wedle autora miało, „służyć historii łonami. Dzięki nim wszystkie dzisiaj panujące domy monarsze w Europie zaliczają Kazimierza Jagiellończyka do swych przodków po kądzieli”²². Wszak główną rolą królewskich córek było „oddanie ręki temu z większych lub mniejszych panujących, kogo ojciec, brat oraz ich doradcy upatrzyli, pomni nie na sentymenta wcale ale na zyski polityczne”²³. Przy okazji Jasienica formułował szerszą refleksję natury historiozoficznej:

Życie królewien mogło się układać rozmaicie, ale możliwości wpływu ich osób na dzieje były zawsze wielkie. Każda z tych kobiet urodziła się przecież w zaklętym kręgu władzy. Dotyczyło ich prawo monarsze, wsparte majestatem wiary. One były przedstawicielkami, ba! — samym wcieleniem tradycji państw i narodów. Dzięki nim trwały dynastie.²⁴

Wraz z królowną rodziła się zagadka, na którą odpowiadało życie. Bieg wydarzeń, układ okoliczności rozstrzygał o tym, czy potencjalne możliwości urzeczywistnią się. Dopiero przedstawicielki trzeciego pokolenia jagiellońskich córek, a zwłaszcza Anna²⁵, zyskały, zdaniem Jasienicy, okazję zabłyśnięcia siłą umysłów i charakterów²⁶.

Przechodząc do życia swej bohaterki, autor podkreślił, iż w dzieciństwie i młodości była niewidoczna i niczym się nie wyróżniała. Trzy córki Bony:

²¹ *Ibidem*.

²² P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, wyd. II, Czytelnik, Warszawa 1967, s. 10.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 12.

²⁵ W odróżnieniu od Jasienicy Maria Bogucka twierdziła, iż Anna z trójki najmłodszych córek miała być najmniej udana, prezentując na tle siostr „nijaką przeciętność” (M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, wyd. II, Ossolineum, Wrocław 2009, s. 181).

²⁶ Przywołana wypowiedź potwierdza tezę A. Gieysztor, który podkreślał, iż Jasienica uprawiał „historię panoramiczną”, której cechą było m.in. zacięcie historiozoficzne: A. Gieysztor, *Paweł Jasienica, historyk Polski*, [w:] *Historia to nie dziwka...*, s. 803.

Zofia, Anna i Katarzyna „posłusznie szły przez życie, równie potulnie i cicho zasiadały podczas narad rodzinnych i uroczystości państwowych za plecami matki... dopóki przebywała w Polsce”²⁷. Żyły w jej cieniu. Przyćmiewał je też brat, przyszły dziedzic i pan Rzeczypospolitej. Anna Jagiellonka zdominowana przez silną osobowość matki, ponad dwie trzecie długiego życia spędziła na uboczu historii, będąc świadkiem intryg, walk o reformę państwa i sporów o władzę. Dopiero po bezpotomnej śmierci brata wyszła z cienia. Wkroczyła na scenę dziejów jako symbol tradycji jagiellońskiej, snuła plany polityczne i matrymonialne. Pół wieku przeżyła na królewskim ustroniu, z nim poczuła na ręce węzeł stuły i ciężar korony na skroniach.

Jak zostało już wspomniane, Jasienica przywiązywał wielką wagę do kolidacji małżeńskich. Interesowały go zarówno mariaże Jagiellonek (Jadwigi, która wyszła za Joachima II Hohenzollerna, syna elektora brandenburskiego, czy Izabeli, żony króla Węgier Jana Zápolyi), jak i Zygmunta Augusta. Wszak jego nietrafne małżeńskie decyzje doprowadzić miały dynastię do zagłady. Wygasanie panującego rodu nadało większego znaczenia niezamężnym dotąd siostram.

Rozważając matrymonialne szanse Anny, Jasienica poruszył kwestię jej fizjonomii:

Z trzech Jagiellonek, które tak długo wyczekiwały w Warszawie mężów, natura upośledziła średnią. [...] W obliczu Anny jakby się odrodziły rysy praszczura Jagiełły, który urodą niestety nie grzeszył. Czoło tak wysokie, że ozdobiona koroną właścicielka jego wydaje się łysa. Oczy trochę skośne. Usta wąskie, zacięte. Twarz niemal trójkątna. Podbródek wydłużony i szpiczasty. Wzrok uważny, niezbyt ufny, taksujący ludzi. Sportretowana w sztywnych szatach koronacyjnych wywiera wrażenie wręcz trupie.²⁸

Jasienica zestawiał swe pojawiające się podczas oglądania portretu wrażenia z relacjami współczesnych Jagiellonce dyplomatów (na które powołał się wcześniej A. Sokołowski), którzy szacowali jej wiek na dziesięć do piętnastu lat mniej niż w rzeczywistości miała. „Z tego też powodu upatrywano w niej przyszłą matkę kolejnej polskiej dynastii nawet wtedy jeszcze, kiedy to już żadną miarą nie mogło nastąpić”²⁹. Biorąc pod uwagę taką rozbieżność sądów; zastanawiając się komu zawierzyć; autorom portretów czy wspomnień, Jasienica ostatecznie doszedł do wniosku, iż „brzydkie rysy twarzy nie wykluczają wdzięku”³⁰. W bezpośrednim kontakcie Anna mogła się prezentować

²⁷ P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, ed. cit., s. 13.

²⁸ Skądinąd wysokie czoło wpisywało się w ówczesne kanony mody (*ibidem*, s. 116-117).

²⁹ *Ibidem*, s. 117.

³⁰ *Ibidem*, s. 118.

o wiele lepiej niż na portretach. Jej styl bycia (duma i majestat) wpływać mogły na to jak, była odbierana.

Poza wyglądem Jasienicę interesował również charakter, cechy osobowości bohaterki. Wbrew opinii większości XIX-wiecznych dziejopisów, twierdził, iż Jagiellonka była nieodrodną córką swej matki:

Na zawsze nauczyła się rzeczy dla Bony najważniejszych. Poznała, co znaczy władza, jak się jej używa i do niej dąży. Pokorna i cicha z pozoru, z łada powodu zalewająca się łzami i rozwodząca żale, nie żywiła wątpliwości, że dłonie niewieście równie dobrze jak męskie nadają się do berła. Trzydzieści trzy lata przeżyła Anna w cieniu matki. Następnym trzymała obok brata, lecz wcale nie zawsze w posłuchu, nieraz w ostrym z nim zatargu.

— kiedy wyszła z cienia, zasłużyć miała na miano Katarzyny Medycejskiej Wschodu³¹. Polemizując z dotychczasowymi ocenami bohaterki akcentującymi jej dobro, rozmodlenie, wybaczenie krzywd *etc.*, Jasienica pisał, iż:

[...] prawdziwa Infantka była ambitna, bardzo uzdolniona i niemniej bezwzględna [...]. Odrodziły się w królownie nie tylko rysy twarzy pradziada Jagiełły. Odziedziczyła również po nim chytryść, siłę woli, żądzę osobistego wyniesienia.³²

Dopiero w pięćdziesiątym roku życia wybiła jej godzina i mogła się odegrać za wszystkie upokorzenia, zawody i gnuśnie bytowanie w cieniu.

Po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta stała się jedną z najbogatszych w Europie pańien na wydaniu. Autor *Ostatniej z rodu* polemizował z powszechną opinią o ubóstwie Anny. Przyznawał wprawdzie, iż „brat niezbyt się troszczył o siostrę, potrzebując pieniędzy dla innych osób”³³, z drugiej strony podkreślał jednak przepych, z jakim wystąpiła Jagiellonka podczas pogrzebu Zygmunta: „Było przy niej sześć tysięcy jazdy nadwornej. Jak po-

³¹ *Ibidem*. Maria Bogucka nie zgadzała się z twierdzeniem o podobieństwie Anny do matki. Pisała: „Trudno o większą różnicę charakteru i umysłu niż między starą królową a młodszą córką. Anna nie odziedziczyła po matce ani wybujałego instynktu władzy, ani sprytu i pomysłowości politycznej, ani zbyt szerokich horyzontów umysłowych. W chwili śmierci Zygmunta Augusta dynastię Jagiellonów reprezentowała w Polsce czterdziestodwuletnia, schorowana i nieco zdziwaczała stara panna, zwłaszcza w pierwszej chwili głęboko bezradna i przerażona biegiem wypadków”. Wedle historyczki Jagiellonka miała odziedziczyć po matce jedynie gwałtowny, wybuchowy, „włoski” temperament; zob. M. Bogucka, *op. cit.*, s. 88-89. Bogucka protestowała przeciwko porównywaniu Jagiellonki z Katarzyną Medycejską — „do Anny trudno naprawdę tego typu etykiety dopasować, chyba, że w poszukiwaniu efektu, bez oglądania się na fakty i bez próby rzeczowej analizy źródeł” (*ibidem*, s. 181).

³² P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, *ed. cit.*, s. 185.

³³ *Ibidem*, s. 135.

godzić te wspaniałości z rozwodzonymi w listach biadaniami na niedostatek, ubóstwo, na nędzę prawie?”³⁴.

Zgon ostatniego Jagiellona przyniósł Annie tytuł infantki, podkreślając jej prawa do moralnego dziedziczenia³⁵. Każde z politycznych stronnictw chciało wydać ją za mąż za swego kandydata. Jasienica potwierdzał bezwzględność senatorów wobec Jagiellonki w czasie pierwszego bezkrólewia, ale w odróżnieniu np. od Bartoszewicza nie gorszył się ich postępowaniem.

Anna musiała cierpieć za brata. Kraj miał jeszcze w całkiem świeżej pamięci samowolę królewską we wszystkim, co dotyczyło spraw matrymonialnych i damsko-męskich w ogóle. Trudno się dziwić, że nie pożądał powtórzenia się romansowych historii, odprawianych kosztem ogółu. Posunięta w latach dziewica, spragniona zamążpójścia arcyposażna panna na wydaniu, była rzeczywiście niebezpieczną figurą na szachownicy. Senatorowie strzegli pola gry przed posunięciem nieobliczalnym i nieodwracalnym.³⁶

W sprawach damsko-męskich infantka nie cechowała się przezornością³⁷. Jasienica zaznaczył, iż marząc o Walezjuszu, sprzyjała stronnictwu francuskiemu, które ją oszukało. „W rękawiczkach, grzecznie, ale stanowczo odsunięto na bok przeszkodę. Kobietę, która nie zdołałaby zapewnić polskiej linii Walezjuszów rzeczy najważniejszej — trwania”³⁸.

Ucieczka Walezego i drugie bezkrólewie miało wyrwać Jagiellonkę z poniżenia i śmieszności. „Tragedia wygasającego rodu Walezjuszów sprostowała pomyłkę starej panny, która uwierzyła w afekt miłosny młodzieniaszka”³⁹. Gdy tylko zabrakło króla, oczy wszystkich zwróciły się na nią. Po śmierci Zofii brunszwickiej Anna odziedziczyła jej majątek osobisty, co dodatkowo podniosło jej wartość na rynku matrymonialnym. Wedle Jasienicy, wróciła do centrum życia politycznego. Przy drugiej elekcji wykazać się też miała „chwałebną przezornością”. Nie zadowolili się już obietnicami, żądając zobowiązań na piśmie. Biorąc pod uwagę kilku kandydatów do swej ręki, „dokonała nie lada sztuki pływania na wielu prądach. Pilnie zważając by przedwcześnie

³⁴ *Ibidem*, s. 200. Maria Bogucka również sprzeciwiała się twierdzeniu o ubóstwie Jagiellonki, podkreślając, iż w połowie lat 60. XVI w. jej sytuacja finansowa znacznie się poprawiała (na co wpłynęły znaczne kwoty z dóbr mazowieckich, żup solnych itp.). Wydatki przewyższać miały jednak wpływy. Anna utrzymywała liczny dwór (70 osób), gustowała również w wyszukany jedzeniu. W Warszawie i Ujazdowie stworzyła sobie rezydencje wygodne i luksusowe. Kolekcjonowała obrazy, klejnoty, arrasy; zob. M. Bogucka, *op. cit.*, s. 74.

³⁵ P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, *ed. cit.*, s. 161-162.

³⁶ *Ibidem*, s. 168.

³⁷ *Ibidem*, s. 190.

³⁸ *Ibidem*, s. 193.

³⁹ *Ibidem*, s. 208.

nie powierzyć swych losów jednemu z nich i znowu nie osiąść na mieliźnie”⁴⁰. Odnaczała się umiejętnością zdobywania popularności poprzez „wyczyny techniczne”:

Przed pierwszą wolną elekcją wykończyła most warszawski, teraz pomogła przygotować gmach obrad. Kryjąca Kaplicę Zygmuntowską piękna łuska ułożona została z jej rozkazu. [...]. Nakazywane przez Annę prace miały to do siebie, że zwracały uwagę ludzką i zyskiwały uznanie. Były imponujące oraz po gospodarsku użyteczne. [...] Anna była nieodrodną córką Bony, zawołanej gospodyni.⁴¹

Jasienica chwalił ją za wyciąganie wniosków i naukę na minionych błędach oraz akcentował gospodarność, która rozślawić miała jej imię wśród przyszłych pokoleń. Podkreślał również zasługi na rzecz kultury i nauki.

W kwestii małżeństwa z Batorym nasz historyk przyznał, iż już okres narzeczeństwa

[...] nie przysporzył jej przyjemności. Docierało chyba do jej uszu, że pewni Polacy, namawiają wprost elekta, by poszukał sobie młodszej połowicy. [...] Ludzie wahali się pomiędzy koniecznością polityczną a przyrodniczą. Ta ostatnia czyniła z zamierzonego stadła przedsięwzięcie jałowe i śmieszne.⁴²

Warunki zawarcia małżeństwa również były dość upokarzające, Anna musiała rzec się na rzecz państwa spadku po Zygmuncie Auguście:

Na Wawelu dzień w dzień trwały targi — zajadłe, uparte, przerywane wybuchami płaczu kobiety o dostatki osobiste równie troskliwej, jak większość ludzi ówczesnych. Stanęła wreszcie ugoda wcale dla Jagiellonki nie krzywdząca. Przypadły jej w dożywotnie użytkowanie wszystkie ruchomości z Tykocina, z wyjątkiem sprzętu wojennego, ponadto oprawa na Mazowszu równa sumom, które otrzymywała ongi Bona, i doraźnie sześćdziesiąt tysięcy do rozdania pomiędzy osoby zasłużone, czyli — w praktyce — politycznych stronników Anny.⁴³

Stan posiadania Jagiellonki nie był tak zły, jak się powszechnie wydawało.

Jasienica potwierdzał, iż pożycie Anny i Stefana do udanych nie należało. Król miał chętniej mieszkać w Grodnie „pod pozorem sposobniejszego do łowów miejsca, a w rzeczy samej unikając niemiłego sobie z królową Anną, małżonką swoją pożyczycia”⁴⁴. Reakcją Anny na małżeńskie problemy miał być wzrost dewocji, pogorszenie się stanu zdrowia m.in. z powodu obaw przed

⁴⁰ *Ibidem*, s. 220.

⁴¹ *Ibidem*, s. 223-224.

⁴² *Ibidem*, s. 240.

⁴³ *Ibidem*, s. 241.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 254.

ewentualnym rozwodem⁴⁵. Śmierć króla była wybawieniem od wspomnianych leków i stała się okazją do ponownego „uchwycenia władzy”, od której skutecznie odsunął ją mąż.

Podsumowując oceny swej bohaterki, Jasienica podkreślał, iż ostatnia z rodu

[...] była nieprzeciętnie uzdolniona, umiała sięgać myślą w przyszłość, ale jak inni członkowie dynastii, uprawiała swoisty patriotyzm rodowy. Muszę powtórzyć tezę, że kraj przyrósł sercem do Jagiellonów, lecz pełnej wzajemności się nie doczekał. Anna trzykrotnie — przy wszystkich trzech elekcjach — wyzyskała antyhabsburskie nastawienie szlachty, sama jednak tego sentymentu nie podzielała. A oznaczał on przecie wolę utrzymania pełnej niezawisłości.⁴⁶

Jedną z jej istotnych zasług było wprowadzenie na tron Batorego.

Jasienica eksponował w swych książkach politykę, walkę o władzę, jej sprawne używanie. Podejmował kwestie odpowiedzialności władcy wobec społeczeństwa, odpowiedzialności za państwo. Jagiellonowie mieli jego zdaniem nie dorosnąć do zadań powierzonych im przez historię⁴⁷. Ostatnia z tego rodu nie wyróżniła się na tym tle w sposób znaczący. Była zakładniczką swego czasu, płci, spadkobierczynią zarówno pozytywnych, jak i negatywnych cech charakteryzujących dynastię. Jej siła oparta była nie tyle na osobistych przymiotach, co przywiązaniu szlachty do dynastii oraz szacunku do ciągłości form ustrojowych. Do pewnego momentu Jagiellonka (jako kobieta i panna na wydaniu) wtapiała się w tło wydarzeń, by w końcu pojawić się na ich pierwszym planie. Na miano bohaterki zasłużyła, „przywdziewając męski kostium” i atrybuty władzy. Jasienica eksponował jej „siłę” i predyspozycje do uprawiania polityki nawet za cenę przesady (porównanie do Katarzyny Medycejskiej). O przypisywanych zwykle kobietom cechach takich, jak: skłonność do hysterii, uleganie humorom, bigoterii *etc.* historyk wspominał z pewnym pobłażaniem. Podobnie nieco lekceważąco wypowiadał się na temat matrymonialnych planów infantki. Generalnie jednak w jego książce dominowało uczucie sympatii i chęć zrozumienia oraz wytłumaczenia działań bohaterki. W swych ocenach Jagiellonki Jasienica sporo zaczerpnął z romantycznej tradycji, do której potrafił się jednak krytycznie ustosunkować, wzbogacając ją o elementy analizy politycznej skuteczności.

⁴⁵ Bogucka również eksponowała problemy zdrowotne Anny; neuralgię, artretyzm, stany nerwicowo- neurasteniczne.

⁴⁶ P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, *ed. cit.*, s. 315.

⁴⁷ Zob. A. Gieysztyor, *op. cit.*, s. 803.

Jolanta Kolbuszewska

Women in the Historical Reflection of Paweł Jasienica on the Example of the Book on the Title: *Ostatnia z rodu* (*The Last of the Family*)

Abstract

Ostatnia z rodu (*The Last of the Family*) was a unique work in the achievements of Jasienica, not only because of making the main character of woman, but also focusing on an individual hero. The historian undertook in it a polemic with current way of presenting and evaluating Anna Jagiellonka functioning in the Polish literature. To show the specifics and originality of his approach, the Author began with comments on the image of Anna which dominated in Polish historiography of the nineteenth and twentieth centuries. There were analyzed the syntheses of Polish history and monographs devoted to the Jagiellonian dynasty. Presenting Jasiennica's views, Jolanta Kolbuszewska also referred to the monograph of Maria Bogucka (*Anna Jagiellonka*), published in 1964.

Keywords: Anna Jagiellonka, Paweł Jasienica, history of historiography, history of women, history of the Jagiellonian dynasty.